



**Anna Szulc**

ZSZ im. R. Mielczarskiego w Katowicach

IV LO im. gen S. Maczka w Katowicach

**Temat lekcji: *Felieton – gatunek publicystyki dawnej i współczesnej.***

**Klasa:** II liceum ogólnokształcącego

**Czas trwania zajęć:** 90 minut (2 godziny lekcyjne)

**Cel ogólny:**

- uczniowie rozpoznają podstawowe gatunki dziennikarskie (felieton).

**Cele szczegółowe:**

Uczniowie:

- wiedzą, czym jest felieton,
- wymieniają cechy gatunkowe felietonu,
- wskazują cechy felietonu decydujące o jego atrakcyjności prasowej,
- wskazują cechy felietonu na przykładzie konkretnego tekstu,
- rozumieją znaczenie felietonu we współczesnej publicystyce,
- potrafią napisać swój własny felieton.

**Metody:** samodzielnego dochodzenia do wiedzy.

**Formy pracy:** praca zbiorowa, praca w grupach.

**Bibliografia:**

K. Biedrzycki, E. Jaskółowa, E. Nowak: *Świat do przeczytania. Język polski. Liceum i technikum*. Klasa 2, cz. 1. Wyd. Stentor. Warszawa 2013.

*Słownik terminów literackich*. Red. M. Głowiński. Wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wrocław 2002.

**Uwagi dotyczące realizacji lekcji**

Zajęcia przewidziane są na dwie godziny lekcyjne i mają na celu zwrócenie uwagi uczniów, że mimo upływu czasu cechy felietonu pozostały niezmiennie, a gatunek ten nadal jest jedną z ulubionych form publicystycznych, po którą sięgają dziennikarze. Lekcja powinna być realizowana w czasie omawiania pozytywizmu.

**1. Wprowadzenie**

1.1. Nauczyciel czyta uczniom wybrany współczesny felieton (np. S. Mizerski: *Wysyp milionerów* – **załącznik 1**) i pyta uczestników zajęć, z jakim gatunkiem publicystycznym mają do czynienia.

Uczniowie na podstawie przywołanego artykułu wymieniają cechy charakterystyczne tekstu i starają się zdefiniować, czym jest felieton.

**Prognozowane przykładowe odpowiedzi:**

- tekst dotyczy aktualnych problemów społecznych,
- charakteryzuje go humor i ironia,
- autor wyraża swoje zdanie na dany temat.

1.2. Na koniec tej części lekcji nauczyciel zapisuje na tablicy definicję autorstwa XIX-wiecznego historyka literatury. Uczniowie wpisują ją do zeszytu: *Felietonem nazywam [...] swobodną pogawędkę lekko i dowcipnie omawiającą jakąś sprawę, która w danej chwili zajmuje umysły* (Piotr Chmielowski).

Nauczyciel uświadamia uczniom tym samym, że felieton nie jest gatunkiem charakterystycznym tylko i wyłącznie dla współczesnej publicystyki, był znany i uprawiany już w XIX w.

1.3. Nauczyciel informuje uczniów, że lekcja będzie poświęcona publicystyce pozytywistycznej, podaje temat lekcji i krótko wprowadza w zagadnienie.

**2. Zasadnicza część lekcji**

2.1. Uczniowie odczytują felieton Bolesława Prusa (**załącznik 2**).

2.2. Nauczyciel dzieli uczniów na grupy, w których będą analizować zagadnienia związane z felietonem:

- a) Problemy społeczne podejmowane w felietonie.
- b) Kompozycja felietonu.
- c) Środki i zabiegi językowe.
- d) Ocena społeczeństwa polskiego.
- e) Odbiórca felietonu.

2.3. Uczniowie pracują w grupach (każda grupa opracowuje te same zagadnienia), a następnie przedstawiają opracowane przez siebie treści.

a) Problemy podejmowane przez B. Prusa w felietonie.

**Prognozowane odpowiedzi:**

- rozwój umysłowy społeczeństwa polskiego,
- niechęć społeczeństwa polskiego do zmian (w społeczeństwie jest garstka osób chcących coś zmienić, są oni wyśmiewani i tłamszeni przez bierną większość),
- podziały społeczne,
- bieda i złe warunki życia najniższych warstw społecznych,
- brak edukacji najniższych warstw społecznych,
- ignorancja ze strony najwyższych warstw społecznych (nie znają oni realiów życia najniższych warstw społecznych. Są przeświadczeni, że żyje się im dobrze).

b) Kompozycja oraz specyfika budowy felietonu Prusa.

**Prognozowane odpowiedzi:**

- wstępne spostrzeżenia i refleksja na temat społeczeństwa polskiego,

- przywołanie listu opisującego fikcyjną historię, która obrazuje problem nierówności społecznej,
- zakończenie: refleksja dotycząca listu.

Uczniowie wyjaśniają, co łączy wstępne spostrzeżenie felietonisty z opisem sytuacji szlachcica pojawiającej się w drugiej części tekstu.

**Prognozowana odpowiedź:**

Historia szlachcica ma zilustrować jeden z problemów polskiego społeczeństwa, który został przedstawiony na początku artykułu.

c) Środki językowe służące budowaniu ekspresji utworu.

**Prognozowane odpowiedzi:**

Środki służące budowaniu ekspresji:

- czasowniki w 1 osobie l. pojedynczej, np. *zaklinam, czuję, nie wytrzymam,*
- zaimki osobowe (ja, mnie),
- wypowiedzenia wykrzyknikowe (*Wolę zostać kryminalistą albo Brazylijczykiem!*).

Uczniowie wskazują ironię zastosowaną w tekście:

**Akapit 1:** wypowiedź na temat Polaków, którzy zamiast działać, wmawiali sobie, że są naj-szlachetniejsi, najbardziej skrzywdzeni przez los itd.

**Akapit 3 – 4:** ocena stosunku Polaków do efektów pracy swoich rodaków. Nie cieszą się z ich sukcesów, kierują się zawiścią.

**Akapit przedostatni:** ironiczne wyrażenie się o autorze listu (*autor chyba przesadza*).

d) Ocena mentalności Polaków zawartej w felietonie Prusa.

**Prognozowana odpowiedź:**

Autor artykułu w sposób bardzo krytyczny wypowiada się o swoich rodakach (Polacy są nie-chętni jakiegokolwiek działaniu, ale za to bardzo chętnie krytykują jednostki z inicjatywą. Dbają tylko o swoją wygodę, nie interesuje ich zły los innych). Krytykę tę wyraża, odwołując się do ironii.

e) Odbiorcy artykułu Prusa.

**Prognozowana odpowiedź:**

Prus kieruje swoją wypowiedź do polskiego społeczeństwa. Z treści można wywnioskować, że głównym odbiorcą będzie oświecona jego warstwa, na której postawę chce wpłynąć.

### 3. Zamknięcie lekcji

3.1. Uczniowie w czasie lekcji przeczytali i przeanalizowali dwa felietony: współczesny i pozytywistyczny. Scharakteryzowali każdy z osobna. Nauczyciel prosi, aby odnosząc się do omówionych tekstów, wskazali ich wspólne cechy i ostatecznie określili, czym jest felieton.

- 3.2. Nauczyciel rozdaje uczniom definicje pochodzące ze *Słownika terminów literackich (załącznik 3)*. Uczniowie odczytują ją, następnie porównują cechy felietonu wymienione w definicji słownikowej z cechami, które wcześniej zostały przez nich wskazane.
- 3.3. Uczniowie tworzą listę aktualnych tematów, które warto by podjąć w felietonie. Tematy zostają zapisane na tablicy.
- 3.4. Nauczyciel prosi uczniów, aby ze sporządzonej listy wybrali temat, który wydaje się im wyjątkowo aktualny i w domu napisali na jego temat felieton.

## Załącznik 1

### Sławomir Mizerski: *Wysyp milionerów*

*W środku szalejącego kryzysu ciężko o krzepiące wiadomości. Tym bardziej cieszy raport przygotowany przez Credit Suisse<sup>1</sup>, z którego wynika, że Polska ma coraz więcej milionerów.*

*Pod względem liczby milionerów nasz kraj jest mocno zapóźniony, gdyż minione dziesięciolecie milionerom nie sprzyjały. Od kilkunastu lat odrabiamy jednak straty, a perspektywy na najbliższe lata rysują się obiecująco. Zdaniem Credit Suisse, do 2017 r. liczba milionerów w Polsce wzrośnie aż o 105 proc., podczas gdy w tym samym czasie wzrost liczby milionerów na świecie osiągnie poziom zaledwie 62 proc. Jeśli chodzi o dynamikę wzrostu liczby milionerów, plasujemy się na czwartym miejscu za Malezją, gdzie liczba milionerów wzrośnie o 108 proc.*

*Liczbę te cieszą, choć musimy mieć świadomość, że środowisko polskich milionerów jest zróżnicowane i ma swoje problemy. Podczas gdy milionerzy na Zachodzie mają tendencję do osiadania na laurach i czerpania pełnymi garściami ze swojego bogactwa, większość naszych milionerów ciężko pracuje do późnej starości, żyjąc skromnie, często w blokach. Jeśli na ulicy dostrzeżemy nowego bentleya, prawdopodobnie nie będzie on należał do żadnego milionera, ale do jakiegoś biedaka, któremu bank za chwilę zabierze to auto z powodu niespłacania kredytu, za który zostało kupione.*

*Zdaniem stylistów, polskimi milionerami często zostają ludzie przypadkowi, którym brak klasy. Mają prostackie gusta, a niektórym po prostu wylazi słoma z butów. Jeśli obraz rodzimego milionera ma się poprawić, do bycia milionerami państwo powinno zachęcić ludzi kulturalnych, czytanych, znających najnowsze trendy w sztuce oraz modzie. Oni z pewnością nie przyniesliby nam wstydu na świecie. Problem w tym, że [...] tacy ludzie przeważnie klepią biedę, studiując politologię lub dziennikarstwo. Nie palą się do zarabiania dużych pieniędzy i, prawdę mówiąc, trudno się temu dziwić, skoro od premiera słyszą, że najpewniejszym sposobem na dorobienie się jest bycie spawaczem.*

*W niektórych środowiskach słychać narzekania, że niska jakość polskich milionerów wynika z faktu, że posiadają oni niewystarczającą liczbę milionów, na skutek czego przy milionerach amerykańskich i chińskich pozostają biedakami, ledwo wiążącymi koniec jednego miliona z drugim. Dlatego pilnym zadaniem państwa powinno być zadbanie o szybką poprawę sytuacji materialnej milionerów, aby mogli godnie egzystować. Moim zdaniem pomoc mi-*

*lionerom w pomnażaniu ich milionów można by finansować z milionów przeznaczonych na wspieranie najuboższych, które to miliony – jak wiadomo – nie są pomnażane i bezpowrotnie przepadają.*

(„Polityka” 2012, nr 43)

## **Załącznik 2**

### **Bolesław Prus: *Kroniki tygodniowe* (fragmenty)**

*Porównując nasz rozwój umysłowy z europejskim, przypominającym błyskawiczne pociągi, nieraz nazywaliśmy się społeczeństwem zacofanym, które w cywilizacji nic nie robi. Był to jednakże tylko akt pokory i skruchy ze strony narodu, który przez długi czas odznaczał się arogancją i nieustannie wmawiał sobie, że jest najmądrszym, najwaleczniejszym, najszlachetniejszym i najniezwyklejszym...*

*Dwadzieścia kilka lat ostrej samokrytyki wyleczyło nas z tych złudzeń; patrzymy dziś trzeźwo na samych siebie. A jeżeli tak jest, więc możemy bez narażenia się na nowy paroksyzm arogancji urządzić wystawę własnych wynalazków. Przekonamy się wówczas, że jakkolwiek żaden Polak nie zrobił wynalazku epokowego, żaden nie stworzył nowej maszyny ani nowej nauki, to przecież we wszystkich tych kierunkach wielu pracowało samodzielnie.*

*[...] Praca zaś ich jeżeli nie była zdumiewającą, miała jednak pewną cechę wzniosłości - tragiczności. Tę mianowicie, że żaden z naszych wynalazków nie tylko nie doznawał poparcia od swoich, ale bardzo często spotykał się z lekceważeniem, jeżeli nie z zawiścią.*

*Lada skrzypek wędrowny, lada międzynarodowy awanturnik literacki znajdował u nas przyjęcie, jakiego nie powstydziliby się bohaterowie. Ale niejeden nawet genialny człowiek, byle nasz, musiał kołatać o uznanie do drzwi cudzych albo umierał zapomniany.*

*Wystawa naszych wynalazków nie będzie więc historią triumfów, bo tych nie święciliśmy w cywilizacji; będzie raczej historią obojętności i zaniedbań, rachunkiem sumienia ze zmarnowanych sił, które wyrosły na tym gruncie, lecz nie były pielęgnowane.*

*Przechodząc do wiadomości najświeższych, zapiszmy nadzwyczajny wypadek, jaki chyba nie zdarzył się jeszcze na globie ziemskim, mianowicie to, że dorosły szlachcic został podrzucony w czwórniaku, na miejsce parobka!...*

*Proszę uważać: szlachcic dorosły, posiadający odpowiedni zapas ukształcenia, a nade wszystko gustów i wymagań. Pewnej nocy zasnął u siebie we dworze czy nawet w pałacu, a na drugi dzień obudził się na więzce grochowin. Co najgorsze, że pomimo zachowania wszystkich władz umysłowych zapomniał biedak nazwiska własnego i swoich dóbr, powrócić więc do nich nie może. To tylko pamięta, że na kilka godzin przed fatalnym zaśnięciem rozmawiał z sąsiadami przy butelce krymskiego wina o nieszczęsnym położeniu szlachty i – w złą chwilę – wymówił frazes:*

*– Ja, panie dobrodzieju, z największą chęcią pomieniałbym się na los parobka.*

*No i „panie dobrodzieju” zamienił się na parobka, ale czy jest kontent?... niech sam powie.*

*Na miłość boską zaklinam wszystkich proboszczów, wójtów gmin, sołtysów i strażników, ażeby we wsiach, podlegających ich jurysdykcji, dowiedzieli się, czy w której nie zginął szlachcic. Znalazłszy zaś taką miejscowość, ażeby mnie o niej natychmiast zawiadomili, bo czuję, że w nowym położeniu moim nie wytrzymam miesiąca.*

*Odwiedzałem kiedyś stangreta, który, upiwszy się, spalił oborę i poszedł do więzienia. Jeżeli więc nie zostanę znaleziony i przywrócony do mojej dawnej kondycji, z pewnością dopuszczę się jakiegoś występku, ażeby bodaj iść do kopalń, byle nie być parobkiem.*

*Przecież kryminal to eldorado. Ma człowiek ciepłą i czystą izbę, pościel, odzież, bieliznę i urozmaicone jadlo, ani pracując, ani narażając się na to, żeby zmarł w polu, żeby go wilcy zjedli albo przytłukło ścinane drzewo. Na te zaś [...] niebezpieczeństwa ciągle narażam się jako parobek i – co za to mam? Sześć korcy żyta, dwa grochu, dwa jęczmienia i sześć korcy ziemniaków na cały rok, a wszystko w najgorszym gatunku.*

*Każdy rozumie, że człowiek ciężko pracujący powinien mieć co dzień ze dwa funty chleba i pół funta mięsa. Tymczasem ja z owych sześciu korcy żyta mam wprawdzie cztery funty chleba dziennie, lecz dzielić się nimi muszę z żoną i trojgiem dzieci. Więc nawet chleba nam nie starczy, a mięsa – nigdy nie widzimy, bo go nie ma za co kupić. Te zaś 20 rubli rocznych zasług, jakie otrzymuję, rozchodzą się na obuwie i szmaty, z których wnet robią się lachmany.*

*A niechże teraz zobaczy kto izbę, gdzie mieszkamy: wilgotna, brudna, zimna i jeszcze nie ma w niej na czym jadła ugotować! [...]*

*Piszę nam, że w Brazylii jest źle. Boże miłosierny, chyba nie jest gorzej jak w czwórniaku. Przecież w Brazylii nie ma mrozów. [...]*

*Serce mi się ściska, kiedy patrzę na nieszczęśliwe dzieci, które niby to są moimi. Brudne, obdarte, mizerne i skazane na wieczną głupotę. Prawda, że parobek nie potrzebuje mieć rozumu, bo inaczej nie chciałby być parobkiem. [...]*

*Nie, nie chcę być parobkiem, wolę zostać kryminalistą albo Brazylijczykiem! Wszystkich zaś ludzi miłosiernych błagam, aby co prędzej odnaleźli mój folwark i błagali żonę O wykupienie mnie z tej ziemi egipskiej i domu niewoli [...].*

*Drukując ten list desperacki, nie możemy powstrzymać się od uwagi, że jego autor chyba przesadza. Jak to, tyle razy słyszeliśmy i czytaliśmy o doskonałym położeniu służby dworskiej i naraz - każą nam wierzyć w podobne okropności?...*

*Oczywiście autor listu musi być trochę zdenerwowany zmianą położenia i zwyczajów; nie wątpimy jednak, że się uspokoi. Będzie miał przecież byt zapewniony, żadnego kłopotu, ruch na świeżym powietrzu, zdrowy, choć prosty posiłek, a nade wszystko to błogie poczucie braku wyższych potrzeb, do czego bardzo prędko nawyknie. O ileż więc szczęśliwszym będzie aniżeli wówczas, kiedy jako właściciel folwarku, był nie tylko trapiiony przez „wyższe potrzeby”, ale jeszcze musiał frasować się o rozległe gospodarstwo, wierzycieli, a nade wszystko o dobrobyt swojej służby.*

(„Kurier Codzienny” 1891, nr 55)

**Felieton** – jeden z gatunków publicystyki, swobodny w charakterze, często posługujący się literackimi środkami ekspresji. Pierwotnie określano mianem felietonu dolną, odciętą linią, część kolumny dziennika, gdzie zamieszczano materiały o charakterze literackim i krytycznym. Felieton stanowi zwykle stałą pozycję w dziennikach i tygodnikach; dotyczy zazwyczaj aktualnych w danym momencie wydarzeń lub problemów, nie jest jednak nigdy programowym komentarzem do nich, składają się nań raczej swobodne dywagacje, często nie pozbawione zabarwienia satyrycznego. W felietonie występować mogą elementy fikcji literackiej, z tym że nie stanowią one celu same w sobie, podporządkowane są doraźnym celom publicystycznym. Od eseju felieton różni się zarówno mniejszymi rozmiarami, jak i konieczną aktualnością problematyki. Felieton dzieli się zwykle według podejmowanych tematów (f. obyczajowe, f. lit. itp.), ale także według sposobów ujęcia (np. f. satyryczne). F. ukształtował się w XVIII w., jego powstanie i rozwój związane są ściśle z rozwojem prasy. Jedną z odmian felieton jest kronika tygodniowa.

*Słownik terminów literackich.* Red. M. Głowiński. Ossolineum, Wrocław 2002.